

Informacja potwierdzająca zakwalifikowanie mnie do udziału w kursie z Erasmusa na Malcie sprawiła, że poczułam się jak w siódmym niebie (jak to Anglicy mówią: I was over the moon). Przygotowania do wyjazdu zaczęłam od skompletowania niezbędnych dokumentów i zebrania informacji na temat kultury i historii Malty. W tym celu przeczytałam przewodnik „Malta Gozo i Comino”, obejrzałam liczne filmy i videoblogi na temat tego kraju i jej mieszkańców. Zakupiłam także szczegółową mapę wraz z przewodnikiem. Hotel, który zarezerwowałam przed wyjazdem na kurs zlokalizowany był blisko szkoły, w której miały odbywać się zajęcia i jednocześnie znajdował się nad samym morzem.

Do Sliemy przyleciałam w nocy, a już następnego dnia rano rozpoczął się mój kurs w Szkole, Linguatime School of English, położonej w Selimie nad samym morzem. Decydujący wpływ na wybór tej szkoły przeze mnie i mojej rodziny miała właśnie ta doskonała lokalizacja szkoły. W szkole byli bardzo dobrzy lektorzy oraz pomocny i przyjazny personel. Zajęcia z moją grupą prowadzone były przez dwie nauczycielki: Sorchę i Adrianę. Obie panie cechował profesjonalizm i doświadczenie. Zajęcia prowadzone były w sposób ciekawy, ale także z poczuciem humoru.



Uczestnikami kursu w mojej grupie byli między innymi: Brazylijczycy, Niemka, Rosjanki, Chinki, Portugalczyk, Polacy, Hiszpanie i Włosi. Grupa była bardzo zgrana i szczerze się polubiliśmy. Przerwy w zajęciach spędzaliśmy wspólnie nad morzem, wymieniając się metodami pracy w nauczaniu języka angielskiego i informacjami na temat swoich krajów oraz własnych zainteresowań. Dla studentów szkoły organizowano w promocyjnych cenach wycieczki, z których również ja korzystałam.

Wykupiłam wycieczkę na północny wschód Malty i zwiedziłam urzekającą, dawną stolicę kraju - Mdinę. Zarówno klimat jak kuchnia Malty jest wyjątkowa. Bez wątpienia należy wymienić tu owczy ser na Gozo, napój Kinnie czy bragioli czyli zrazy wołowe nadziewanych bekonem, oliwkami i jajkami w sosie pomidorowym.

Dodatkowe wrażenie robi architektura w tym imponująca ilość zabytków jak np.: barokowy kościół Konkatedra Św. Jana. W stolicy Malty - Valletty, zwiedziłam Pałac Wielkich Mistrzów, siedzibę władców Malty oraz zbrojownię, w której znajduje się jedna

z najbardziej znaczących światowych kolekcji broni. Mogłam podziwiać dzieła sztuki, obrazy przedstawiające wielkich mistrzów w naturalnej wielkości oraz poznać historię zakonu Joannitów.

Po dwóch tygodniach pobytu na Malcie kurs dobiegł końca. Wróciłam do Polski zadowolona i opalona, bogatsza o nowe doświadczenia, kontakty, ciekawe pomysły i metody pracy, które zamierzam wdrożyć w swojej pracy w szkole.

Mirosława Kurdej

